

sobota, 10.08.2024

Dzisiaj mamy święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika i wspomnienie błogosławionego Edwarda Grzymały

10 sierpnia to święto męczennika pierwszych wieków chrześcijaństwa – św. Wawrzyńca. To również dzień śmierci jednego ze 108 Polskich Męczenników z czasów II wojny światowej – bł. Edwarda Grzymały. To kapłan święty, naśladowujący prawdziwie Chrystusa w słowach i czynie... Był bardzo uduchowiony... Wierzył, że dobro zwycięża i zło musi być pokonane...” – tak mówili o nim ci, którzy go poznali. ?Z leśniczówki do ołtarza Edward Grzymała urodził się 29 września 1906 r. w Kołodziążu, a właściwie w leśniczówce Klin. Następnego dnia został ochrzczony w kościele parafialnym w Sadownem (obecnie diecezja drohiczyńska). Był synem Zdzisława i Heleny z Wiśniewskich. Uczył się najpierw w domu. Książki, które tak polubił, towarzyszyły mu, gdy pasł krowy. Potem kształcił się w Warszawie. Z braku środków musiał przerwać edukację, ale dowiedział się, że we Włocławku jest kapłan, który pomaga ubogiej młodzieży w zdobyciu wykształcenia. Dzięki ks. Antoniemu Bogdańskiemu, później naczelnemu kapelanowi harcerstwa, kontynuował naukę. W 1926 r. wstąpił do włocławskiego seminarium, a 14 czerwca 1931 r. wyświęcono go na kapłana. Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele w Sadownem. ?Prawnik i biblista Ze względu na wyjątkowe zdolności po kilku miesiącach pracy jako wikariusz, został skierowany do Rzymu na studia z prawa kanonicznego. Ukończywszy doktorat w 1935 r., powrócił do kraju. Był wikariuszem i katechetą w różnych parafiach (Lipno, Konin, Kalisz i Włocławek). Pracował też w sądzie biskupim. Współdziałając z ks. Stefanem Wyszyńskim, późniejszym Prymasem Tysiąclecia, napisał kilka artykułów, w tym kilka na temat Akcji Katolickiej. W parafiach, gdzie posługiwał, wdzięczni mu byli biedni i chorzy, których starał się wspierać. Jako katecheta pomagał najuboższym uczniom. Angażował się też z sukcesem w dziedzinie biblistyki i wydał własne tłumaczenie Ewangelii z komentarzami, odnoszącymi się do katechizmu i liturgii. Pisał też dziennik duchowy, który po wojnie został skonfiskowany przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa i zaginął. ? Z obozu do nieba Po wybuchu II wojny światowej osiadł w Aleksandrowie Kujawskim, skąd sprawował pieczę nad północną częścią diecezji włocławskiej jako wikariusz generalny. Z powodu gorliwości duszpasterskiej 26 sierpnia 1940 r., w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, został przez Niemców aresztowany i wywieziony do obozu w Sachsenhausen, a potem do Dachau. Tam otrzymał numer 22664. Choć sam nie należał do najsilniejszych, wyręczał słabszych od siebie, zwłaszcza starszych. Dźwigał za nich ciężkie kotły. Trudy ofiarował za Kościół i Ojczyznę. Dokładnie 75 lat temu – 10 sierpnia 1942 r. – bł. Edward został wywieziony w tzw. transporcie inwalidów do zamku Hartheim w Austrii i tam zagazowany. Św. Jan Paweł II 13 czerwca 1999 r. beatyfikował ks. Grzymałę w gronie 108 Męczenników Polskich z II wojny światowej. Kult błogosławionego szerzy się także w jego rodzinnej parafii. Został m.in. patronem Gimnazjum w Sadownem. W kościele parafialnym i w kaplicy w Kołodziążu są jego wizerunki. Śpiewana jest pieśń ku czci męczennika. W miejscu, gdzie przyszedł na świat, znajdują się pamiątkowy głaz i ołtarz polowy, przy którym są sprawowane uroczystości rocznicowe. Dzięki kapłanom pochodzącym z parafii sadowieńskiej został wydany specjalny modlitewnik. W Drohiczyńce ma on swój kącik w Muzeum Diecezjalnym. Tu można m.in. zobaczyć, pochodzący z Biblioteki WSD, egzemplarz z tłumaczonymi przez bł. Edwarda Ewangeliimi, bo święci i błogosławieni także po ziemskiej śmierci głoszą Słowo Boże! ? Dla Imienia Jezusowego Bł. Edward Grzymała jako młody, inteligentny i wymowny, a przede wszystkim świętobliwy ksiądz był szczególnie znienawidzony przez esesmanów i obsługę obozową. Podtrzymywał on na duchu innych kapłanów, zwłaszcza poprzez ukradkiem głoszone konferencje i rozważania, do czego miał wyjątkowy dar. Miał on szczególne nabożeństwo do Imienia Jezus. W 1942 r., gdy był już w obozie koncentracyjnym w Dachau, w uroczystość Najświętszego Imienia (wówczas obchodzoną 1 stycznia) zebrał gromadkę współbraci kapłanów i wygłosił do nich piękną konferencję duchową. Dowiedział się o tym izbowy. Dopadł więźnia i pobił go bardzo dotkliwie. Po tym wydarzeniu błogosławiony powiedział tylko: „Łaską jest cierpieć dla Imienia Zbawiciela”. Było to świadectwo miłości

do Chrystusa, potwierdzone – dosłownie – własną krwią. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/132266/nd/Blogoslawiony-Edward-Grzymala>